

Szanowni Państwo,

Mam nadzieję, że nasze programy są już znane, przynajmniej ich podstawowe założenia, przedstawialiśmy je na senacie i rozsyłaliśmy do całej naszej społeczności, dlatego dziś nie będę powtarzał mojego programu, przytoczę tylko jego krótki fragment "Moje propozycje programowe koncentrują się wokół trzech obszarów: pierwszy to uporządkowanie struktury Akademii, uczytelnienie zasad jej funkcjonowania i przegląd zakresu naszych obowiązków, drugi to propozycje nowych rozwiązań programowych i organizacyjnych (w tym zasad, na jakich opierają się nasze relacje), a trzeci dotyczy polityki administracyjnej i finansowej Akademii. Są to propozycje konkretne, które umożliwią realizację celu nadrzędnego: stworzenia Akademii wspólnej, otwartej i nowoczesnej."

Dziś przedstawię Państwu suplement do tego programu, aby posuwać sprawy naprzód. W czasie dyskusji będziemy oczywiście mogli do programu wrócić.

Ten suplement to próba rozwinięcia kilku wątków, a także odpowiedź co kryje się za niektórymi hasłami. Zacznę od tego, że wysłuchałem i przeczytałem uważnie programy moich kontrkandydatów, aby sprawdzić co nas łączy, a co dzieli. Nie chcę wypowiadać się szczegółowo na ich temat, bo nie są mi znane przesłanki stojące za tymi programami, ale chciałbym skomentować niektóre tylko tezy i postulaty w nich zawarte.

Najpierw jedna ogólniejsza refleksja. Otóż w tych trzech programach jest użytych wiele tych samych, bądź podobnych słów i propozycji.

Na początek takie niewinne słowo: struktura. Budzi ono jakąś niechęć czy rodzi obawy, a przecież jest niczym innym jak obrazem całości, układem elementów i wzajemnymi relacjami oraz powiązaniem między nimi. Dzięki zwizualizowaniu struktury można zobaczyć co w niej działa, a co nie. Prof. Błażej Ostoja Lniski pisze w swoim programie, że otwartość i autonomia tworzą najlepszą strukturę, ale przecież otwartość i autonomia mogą być tylko cechami pewnej struktury, a nie nią samą. Próba stworzenia nowej struktury Akademii, jak dalej pisze prof. Ostoja, przez Komisję Strategii i Rozwoju w 2018 roku skończyła się fiaskiem, ale nie pisze dlaczego. Otóż był tak duży opór przed jakąkolwiek dyskusją na jej temat, zresztą najsilniejszy ze strony Wydziału Grafiki, że nic nie mogło powstać. A to właśnie ówczesne propozycje, gdyby były szeroko i bez strachu przedyskutowane i skonsultowane, mogły stać się zaczątkiem konkretnych i już wprowadzanych w życie niektórych postulatów. Dziś pojawiają się one w wystąpieniach wszystkich kandydatów. Padają słowa o koordynacji siatki godzin, o indywidualnej ścieżce studiowania, o interdyscyplinarności, o autonomii, wspólnocie, otwartości itd. Te słowa powinny padać, są potrzebne, bo stanowią fundament, o którym nie można zapominać, ale żeby nie były to słowa puste, ogólniki i nic nie znaczące banały, musimy zacząć mówić o konkretach i otwarcie rozmawiać o tym na forum całej Akademii.

Wypowiadamy wszyscy wiele innych słów składając równocześnie obietnice: współpraca z zewnętrznymi podmiotami, pomoc psychologiczna dla studentów, rola Samorządu studenckiego, ewaluacja, akademia jako opiniotwórczy ośrodek, proekologiczne zachowania, a także dowartościowanie i lepsze wykorzystanie potencjału administracji, ale może należy wtedy powiedzieć również o bezpieczeństwie socjalnym i płacach, o formach wsparcia, o relacjach kadra - administracja. Jeśli mówimy

o umiędzynarodowieniu to mówmy nie tylko o wydawnictwach, które bywa że zalegają w magazynach, nie o lokalnych wystawach, ale o ich eksporcie, o tworzeniu siatki bezpośrednich kontaktów, o zapraszaniu do nas wizytujących profesorów, przepływie kadry, międzynarodowych projektach, udziale w konferencjach, seminariach i warsztatach, nie wspominając już o stronach internetowych Akademii w języku angielskim. A jeśli postulujemy e-learning to należałoby może wspomnieć o wsparciu studentek i studentów oraz kadry w kwestii sprzętowej. Te wszystkie słowa trzeba będzie wypełnić treścią, to znaczy spróbować znaleźć praktyczne i realne rozwiązania i do tego się zobowiązuję. Tyle o naszych wspólnych słowach.

W tym miejscu przytoczę jeszcze zdanie Yuvala Harariego "Historię studiuje nie po to, żeby ją powtarzać, ale żeby się z niej wyzwolić." Można też powiedzieć, że nie po to doświadczamy historii, aby w niej tkwić (w takim ludzkim sensie i chwili obecnej), ale żeby iść dalej wyciągając wnioski.

A teraz chciałbym podjąć niektóre wątki z mojego programu i je rozwinąć. Skupiłem się tu znowu na trzech obszarach: jeden jest o zasadach, drugi o tym co pomiędzy, a trzeci o młodości, czyli o studentkach, studentach i młodszej kadrze.

O zasadach

Często tak bywa, że raz na cztery lata, podczas wyborów, ujawniają się rozproszone do tej pory, czasem przemilczane przeróżne problemy, które właśnie w takim momencie sumują się i ujawniają ze zdwojoną siłą, jest ich naprawdę wiele i tym razem. Wymieniam je bez żadnego porządku i hierarchii, ale zdaję sobie sprawę, że ta lista jest o wiele dłuższa:

konkursy na stanowiska, awanse zawodowe, płace, przyznawanie wyróżnień, nagród i premii, podział subwencji, problemy rozpatrywane przez komisję etyki i komisję antydyskryminacyjną, parytety, rotacja kadry, niejasne procedury, plotka jako źródło informacji, sposoby podejmowania decyzji, nadgodziny i niedogodziny, nieadekwatność zajmowanej pozycji w stosunku do posiadanych kwalifikacji zawodowych i osiągnięć artystycznych i naukowych wpływających na ewaluację, rozwój i weryfikacja młodej kadry, zatrudnienie emerytów, zatrudnianie w ramach godzin zleconych, niedobory budżetowe, konflikty interesów, przepływy finansowe, prowadzenie grantów, zatrudnianie asystentów, rozwój wsobny, równy start i równe szanse, tryb wnioskowania o podwyżki, struktura zatrudnienia, struktura płac, niebezpieczeństwo związane z liczebnością naszej społeczności (to już 2000 osób, ta liczba zaczyna mieć wpływ na charakter uczelni). Te i wiele innych problemów dotyczą spraw drażliwych, spraw społecznych. Takie problemy do mnie docierają, o nich musimy umieć rozmawiać, nie na wszystko są gotowe rozwiązania, bo tu nie zawsze chodzi o sprzęt czy remonty.

W tym kontekście, pytanie o uczciwość, transparentność działań, rzetelny obieg informacji, przestrzeganie zasad i otwartość na dyskusję nowej władzy, to sprawy absolutnie kluczowe. Jeśli mamy poradzić sobie z tymi wszystkimi problemami i budować coś co ma nas łączyć, to musimy się wszyscy co do tego zgodzić. To nie jest wystąpienie przeciwko komukolwiek, ale zdefiniowanie tego, na co musimy zwrócić szczególną uwagę.

O tym co pomiędzy

W programie napisałem "Wydziały i ich autonomia są dla mnie wyjątkowo ważne, ale nie mniej ważne jest również to, co znajdzie się pomiędzy nimi." Wyobrażam sobie, że wyodrębnienie "tego co pomiędzy" może nastąpić poprzez:

- Powołanie Rady Programowej Akademii, która byłaby stałym organem zajmującym się sprawami ideowymi dotyczącymi całej uczelni. To rodzaj forum dyskusyjnego wypracowującego założenia programowe otwartych debat, wykładów, polityki wydawniczej, dużych wystaw problemowych organizowanych przez Akademię (raz na 3 lata), a także Zakładów Artystyczno-Badawczych. Rada powołana byłaby nie po to żeby wtrącać się do pracy i programów wydziałowych, ale, żeby pomyśleć jak wykorzystać istniejący potencjał Akademii jako całości i jak go rozbudowywać.
- Powołanie Zakładów Artystyczno-Badawczych, które byłyby nawiązaniem do bogatej historii interdyscyplinarnego ośrodka działającego w latach 1954-1977 w naszej uczelni, a także wynikają z potrzeby stworzenia laboratorium programowego. Zakłady te pełniłyby rolę badawczą oraz integrującą studentów i pedagogów z różnych wydziałów na zasadach dobrowolności, gdzie podejmowane byłyby problemy, których rozwiązanie może znajdować się na styku wielu dziedzin sztuki, projektowania oraz nauki i nie jest ograniczone żadnym warsztatem. Wyniki pracy Zakładów znajdowałyby także efekt w wyniku ewaluacyjnym uczelni, a równocześnie poszerzałyby się dodatkowe możliwości dla pracowników badawczo-dydaktycznych. Trzeba zacząć od wstępnego programu przygotowanego przez Radę Programową, a następnie powołać dwie, trzy wspólne pracownie prowadzone czy to przez pracowników uczelni, czy zaproszonych gości z zewnątrz, także w języku angielskim i finansowanych z grantów w partnerstwie z zewnętrznymi instytucjami.
- Powołanie Centrum Kultury Studenckiej - miejsca gdzie studentki i studenci mogliby organizować wystawy, koncerty, spektakle oraz wykłady i spotkania, integrujące środowiska szkół artystycznych i Uniwersytetu Warszawskiego, może w pomieszczeniach odnowionego Pałacu Czapskich-Raczyńskich, może na Spokojnej? W dużej mierze będzie to zależało od gospodarzy. Warto też wspomnieć tu o Eufemii.
- Stworzenie mechanizmu stałej wymiany kadry z zagranicą - wizytujący profesorowie / pracownie gościnne (nowe i istniejące).
- Budowę silnej i elitarnej Szkoły Doktorskiej jako poligonu interdyscyplinarnych działań i współpracy.
- Współpracę z instytucjami kultury na terenie Warszawy (MSN, Zachęta, Polin, Muzeum Warszawy, Muzeum Narodowe) oraz z lokalnym samorządem.
- Stworzenie nowej oferty edukacyjnej - np. międzynarodowa szkoła letnia.
- Poszerzenie egzaminacyjnych komisji dyplomowych o przedstawicieli z innych wydziałów, a w miarę możliwości także spoza uczelni.
- Wznowienie inicjatywy przyznawania tytułu doctor honoris causa.
- Większe wsparcie i wzmocnienie Salonu Akademii przede wszystkim o działania i projekty promujące dorobek naszych pracowników poza murami uczelni.
- Opracowanie koncepcji programowej włączającej na stałe: Muzeum, Biblioteki i Archiwum do dydaktyki, aby była możliwość obcowania z dziełem czy dokumentem bezpośrednio, a nie tylko z jego elektronicznym wizerunkiem. Niezależnie od tego potrzebna jest digitalizacja zbiorów.
- Wzmocnienie i stworzenie nowego programu dla Działu Wydawnictw i koordynacja projektów wydawniczych w skali całej Akademii, a także zorganizowanie wewnętrznego obiegu informacji (newsletter).

- Namysł nad jak najlepszym wykorzystaniem wyjątkowych możliwości jakie dadzą nowe przestrzenie w Pałacu Czapskich-Raczyńskich.

To są propozycje "tego co pomiędzy", mogą dojść nowe, ale wszystkie one mają prowadzić do rozluźnienia struktury Akademii i jednocześnie większej jej integracji, aby była bardziej otwarta, wspólna i nowoczesna, a działania pobudzały do refleksji i dyskusji, aby też Akademia silniej zaznaczała swoją obecność na zewnątrz.

W tym miejscu jeszcze jedna uwaga do programu prof. Błażeja Ostoi Lniskiego, nie zgadzam się z nim, że Akademia nie wyartykułowała do tej pory swojej tożsamości. Nad tym trzeba oczywiście stale pracować, bo to nie jest dane raz na zawsze, ale przypomnę, że oprócz wszystkich wydziałowych przedsięwzięć, w tym m.in. Wydziału Konserwacji: 70-lecie w 2018, Malarstwa: 60-lecie w 2008, Wzornictwa: 40-lecie w 2018, Grafiki: Imprint i Biennale Plakatu, mieliśmy przecież wystawę "Powinność i Bunt", "Sztuka wszędzie", "Przestrzeń niewysłowiona", wiele wystaw w Salonie Akademii i wiele wydawnictw - to były świadectwa naszej tożsamości, którą cechuje wielka różnorodność i może przez to jest trudniej ją dostrzec, ale właśnie w tej różnorodności i mimo wszystko pewnej otwartości, tkwi ogromna siła. Proponuję w swoim programie kolejne wystawy problemowe i opracowania dotyczące tego co wczoraj, dziś i jutro, bo ta tożsamość wymaga stałej odnowy. Inną sprawą jest jak z tym przekazem docieramy poza nasze środowisko i jak to jest odbierane. Nad tym też należy popracować.

O młodości, czyli o studentkach i studentach i młodej kadrze

To trzeci obszar, na który chciałem zwrócić w tym miejscu uwagę. Jest wiele spraw, dla części z nich mam propozycje rozwiązań, ale wiele problemów wymaga wspólnych poszukiwań sposobu ich przezwyciężenia.

- Studentki i studenci naszej Akademii oczekują różnych regulacji, ale też nie zawsze chcą się im podporządkować - więc trzeba robić to razem współpracując z samorządem Studentów ASP, traktując ich bardziej podmiotowo, realizując wspólne przedsięwzięcia.
 - Także wspólnie przygotować nowe studenckie ankiety oceny zajęć dydaktycznych. Wykorzystać do dalszych prac nad zdalnym nauczaniem studencką ankietę ewaluacyjną i zdobyte przez studentki i studentów doświadczenia, podjąć z nimi partnerską rozmowę na ten temat.
- Należałoby także:
- Wzmocnić wśród studentów poczucie przynależności i utożsamiania się z Akademią np. poprzez realizację projektu Centrum Kultury Studenckiej i wspieranie inicjatyw oddolnych.
 - Uruchomić działania integrujące np. poprzez powrót do idei rysunku wieczornego, dokonać przeglądu programów i koordynacji siatki zajęć w celu wyznaczenia w tygodniu jednego dnia „pozaprogramowego” przeznaczonego na zajęcia w Zakładach Artystyczno-Badawczych, lub na innych niż macierzysty wydziałach oraz na wspólne otwarte wykłady.
 - Zainicjować proces samokształcenia się studentów i łatwiejsze wejście na indywidualną ścieżkę studiowania, poprzez odchudzenie siatki godzin (myślę tu o dniu "pozaprogramowym"), powołanie opiekuna roku tam, gdzie go nie ma oraz wsparcie psychologiczne.
 - Wydłużyć czas dostępności budynków ASP.

- Dalej rozwijać Akademickie Biuro Karier w celu ułatwienia naszym absolwentom wejścia na rynek pracy poprzez organizowanie warsztatów i kursów przygotowawczych oraz ich promocję (Coming Out, ING: Artysta przedsiębiorczy czy jeszcze do niedawna Siemens).
- Przygotować przejrzyste zasady przyznawania wyróżnień, nagród, stypendiów dla studentek i studentów oraz młodej kadry.
- Pozyskać środki na dodatkowe stypendia wyrównujące szanse i fundusz dyplomowy.
- Wprowadzić przejrzyste zasady rotacji kadry, awansów zawodowych i przeprowadzania konkursów, które wypracować by mogła Rada Dyscypliny, jako organ opiniujący dorobek artystyczny i naukowy, przyznający kwalifikacje zawodowe.
- Podjąć działania w stosunku do młodej kadry wzmacniające ich poczucie samodzielności, sprawczości i odpowiedzialności np. w postaci realizacji indywidualnej oferty edukacyjnej dla studentek i studentów wychodzącej poza obszary programowe w postaci, krótkich ćwiczeń, warsztatów czy wykładów.
- Skoordynować na poziomie uczelni promocję młodej kadry poprzez wsparcie przy organizacji wystaw, publikowaniu dorobku, procesach aplikacji o stypendia, granty oraz staże.
- Udostępnić pomieszczenia wraz z opieką dzienną na żłobek (przygotowanego już projektu nie udało się zrealizować).
- Zbudować dom studencki, o którym wszyscy kandydaci wspominali. Moim zdaniem jest to jeden z najważniejszych projektów inwestycyjnych, więc nie potraktowałem go jako mgliste marzenie, a starałem się znaleźć na to jakieś konkretne rozwiązanie (wynajmowanie nie sprawdzało się w przeszłości). A propozycja brzmi: przygotowanie i rozpoczęcie w perspektywie dwóch lat eksperymentalnej modułowej budowy jako narastającej struktury, przy wykorzystaniu nowych technologii, na terenie naszego kampusu przy ul. Spokojnej. Byłby to rozłożony w czasie proces programowania, projektowania i realizacji, a także interwencji artystycznych i dokumentacji z udziałem studentów i pedagogów. Mieściłyby się tam pokoje dla studentów, co chciałbym podkreślić, pracownie do realizacji projektów badawczych oraz pokoje gościnne. Tego typu inwestycje nie wiążą się z dużymi kosztami, bo nie muszą być to najwyższe standardy, a mogłyby stać się dodatkowym czynnikiem integrującym naszą społeczność zaangażowaną w ten twórczy proces.

Program jest otwarty, obejmuje propozycje na dziś i te, które pojawią się w przyszłości. Starac się będę by Akademia była taką " niewysłowioną przestrzenią ", w której poszerza i redefiniuje się pojęcia sztuki, projektowania wraz z nauką i ochroną naszego dziedzictwa, w której kumulują się intuicje i cały potencjał naszej Uczelni. Ale żeby pójść do przodu, trzeba zacząć.